

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 2 (1926)

GDĄSK, PIĄTEK 2 STYCZNIA 1953 R.

CENA 15 GR.

W atmosferze dumy z osiągniętych sukcesów i zapału do walki o dalsze zwycięstwa Nowy Rok w stolicy

WARSZAWA PAP. W nastroju radości i dumy z osiągniętych sukcesów w realizacji zadań pierwszej połowy Planu 6-letniego, pełna entuzjazmu i zapału do walki o zwycięskie wypełnienie poruczonego zadania Programu Frontu Narodowego — powitała Warszawa rok 1953. Świąteczny nastrój potęgują umieszczone na placach i skrzyżowaniach wielkich arterii stolicy polyskujące wielobarwnymi lampkami nowo roczne choinki. W powodzi jarzących się świateł tonie wspaniała nowoczesna dzielnica Warszawy — MDM Ulicami miasta przeciągają tłumnie mieszkańcy zgromadzeni na liczne zabawy i imprezy artystyczne, zorganizowane w zakładach pracy i instytucjach społecznych, świetlicach i domach kultury.

Przodujący ludzie klasy robotniczej, wybitni przodownicy pracy i racjonalizatorzy, przedstawiciele inteligencji pracującej, aktywiści Frontu Narodowego i ruchu obrońców pokoju spotkali się na uroczystej noworocznej zabawie zorganizowanej przez Warszawską Radę Związków Zawodowych w pięknej auli Politechniki Warszawskiej.

Na honorowym miejscu obłazmiej auli, na tle spływającej z wy soka czerwonej i białej — czerwonej draperii widnieje wielki portret przywódcy i nauczyciela polskich mas pracujących, Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bierut. Poniżej portretu bieleją wielkie cyfry: 1953. Hasła głoszą: „Niech żyje przodownicy pracy — duma narodu polskiego”, „Naprzód do zwycięskiego wykonania zadań 4 roku Planu 6-letniego”. Na wysokości pierwszego piętra przyciąga wzrok barwne pla-

katy świetlne, ukazujące bohate-

Niech rok 1953 zapoczątkuje erę trwałego pokoju na całym świecie

Orędzie hinduskiej delegacji na Kongres Wiedeński

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje noworoczne orędzie hinduskiej delegacji obrońców pokoju. Orędzie głosi m. in.:

Delegacja hinduska na Kongres Narodów w Obronie Pokoju przebywająca obecnie w Związku Radzieckim przesyła z okazji Nowego Roku gorące braterskie pozdrowienia wielkiemu narodowi radzieckiemu i jego wielkiemu wodzowi towarzysowi Stalinowi. Szczerze pragniemy, aby w nadchodzącym roku narody świata zbliżyły się i zespoliły jeszcze bardziej niż dotychczas w dziele obrony pokoju, albowiem tylko pokój może zapewnić prawdziwy rozkwit. Dzięki serdecznej gościnności Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, który tak uprzejmie umożliwił nam zwiedzenie ZSRR, możemy zobaczyć gigantyczną twórczą pracę narodów Związku Radzieckiego.

Jesteśmy wszyscy pełni podziwu dla ogromnego rozmachu waszej twórczej pracy i obecnie rozumiemy dobrze, dlaczego tak gorąco pragniemy pokoju: dlatego, aby mieć możliwość kontynuowania waszego szlachetnego dzieła. Wasze sukcesy wywarły tak ogromne wrażenie na całej naszej delegacji, że tą drogą chcemy wyrazić nasz głęboki zachwyt i miłość do Związku Radzieckiego i jego wspaniałych ludzi.

Pokój jest rezultatem wspólnych wysiłków narodów całego świata. My, naród hinduski, który tradycyjnie jest narodem miłującym pokój, musimy wraz z narodami Związku Radzieckiego i całego świata zjednoczyć się w

ciężstwa produkcyjne. Od zieleni girland odbijają drogie całemu narodowi symbole pokoju i planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce. Siegająca pierwszego piętra noworoczna choinka jarzy się różnokolorowymi światłami.

Zabawa rozpoczyna się. Płyną skoczne dźwięki mazura. W serdecznej, radosnej atmosferze bawią się mieszkańcy stolicy. Wśród tańczących par widać znanych

przodowników pracy i racjonalizatorów: Stefana Wdowskiego, nowatora z Zakładów im. Dymitrowa, autora 40 projektów racjonalizatorskich, Bolesława Ziarno, brygadzystę betoniarzów, który w październiku br. wykonał 6 norm rocznych, Zbigniewa Burakowskiego, ZMP-owca z „Parowozu” wykonującego 458 proc. normy, Adama Marcza z Zakładów Przemysłu Gumowego, aktywistę Frontu Narodowego i wielu, wielu innych.

Punktualnie o godzinie 24 wiceprezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz życzył wszystkim zebrany szczęśliwego nowego roku — 4 roku wielkiego Planu 6-letniego.

Okrzykami na cześć pokoju, wołają mas pracujących świata — Józefa Stalina i wielkiego budowniczego Polski Ludowej Bolesława Bierut. Przyjęli zebrani krótkie przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów.

Podziękowanie Prezesa Rady Ministrów towarzysza Bolesława Bierut za złożone życzenia noworoczne

Załogom zakładów przemysłowych, przedstawicielom organizacji społecznych, młodzieży oraz wszystkim tym, którzy nadesłali życzenia z okazji Nowego Roku składam tą drogą serdeczne podziękowania.

Prezes Rady Ministrów
BOLESŁAW BIERUT

Przewodniczący Rady Państwa tow. Aleksander Zawadzki przyjął korpus dyplomatyczny

WARSZAWA PAP. W dniu 1 stycznia 1953 r. przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Aleksander Zawadzki przyjął w gmachu Rady Państwa korpus dyplomatyczny akredytowany w Polsce. Przedstawiciele dyplomatyczni złożyli przewodniczącemu Rady Państwa życzenia z okazji Nowego Roku.

W czasie przyjęcia przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wniósł następujący toast:

„Panowie ambasadorowie, panowie posłowie, panowie charges d'affaires!

Było mi miło poznać panów osobliście, jako przedstawicieli państw, z którymi Polska Rzeczpospolita Ludowa utrzymuje stosunki dyplomatyczne zmierzające, zgodnie z podstawowymi zasadami polskiej polityki zagranicznej, do pogłębienia pokojowej i przyjaznej współpracy między wszystkimi narodami.

Dziękuję panom za życzenia noworoczne. Korzystając z okazji, że spotykamy się w dniu Nowego Roku, pragnę ze swej strony wyrazić gorące życzenie, będące pragnieniem całego narodu polskiego, aby rozpoczynający się nowy rok przyniósł nam odprężenie w stosunkach międzynarodowych oraz sukcesy w walce o pełne utrwalenie pokoju na świecie, co jest gorącym pragnieniem wszystkich narodów.

Proszę panów o przekazanie ich narodom oraz wielce dostojnym

zwierzchnikom ich państw, najlepszych noworocznych życzeń szczęścia i pomyślności.

Za pokój i pomyślność w nowym roku!”

W imieniu korpusu dyplomatycznego przemówił ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Korejskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Coj Ir, który oświadczył:

„Jako jeden z najstarszych obywateli tu ambasadorów pozwalam sobie w imieniu korpusu dyplomatycznego podziękować panu, panie przewodniczący, za dzisiejsze przyjęcie.

Podziękujemy pańskie życzenie, aby nowy rok przyniósł ludzkości zapewnienie i umocnienie pokoju na całym świecie. Proponuję wnieść toast z życzeniem szczęścia i pomyślności w nowym roku dla narodu polskiego, Rady Państwa, Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz dla Pana, Panie Przewodniczący, osobliście.”

W przyjęciu wzięli udział: minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzyszewski, wiceminister spraw zagranicznych Marian Naszkowski, sekretarz Rady Państwa, Marian Rybicki, dyrektorzy departamentów MSZ — minister pełnomocny M. Wierna i minister pełnomocny St. Gajewski, dyrektor Protokołu Dyplomatycznego MSZ, E. Bartol, dyrektor Gabinetu Przewodniczącego Rady Państwa, Fr. Nowak i nacelnik Samodzielnego Wydziału MSZ, E. Stuczański.

Wspaniały przykład oryzałni i współpracy międzynarodowej

ZSRR przekazał Chinom Ludowym czangczuńską linię kolejową

MOSKWA. PAP. Agencja TASS ogłosiła komunikat radziecki o przekazaniu chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej przez rząd radziecki Chińskiej Republice Ludowej. Komunikat głosi m. in.:

Zgodnie z układem radziecko-chińskim z dnia 14 lutego 1950 roku o chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej, jak również z komunikatem radziecko-chińskim z dnia 15 września 1952 roku Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich przekazał bezpłatnie na całkowitą własność wszystkie swe prawa związane z wspólnym zarządzaniem chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej oraz całe do tej linii należące mienie Centralnemu Rządowi Ludowemu Chińskiej Republiki Ludowej.

Przekazanie chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej zostało formalnie stwierdzone w protokole końcowym, podpisanym przez mieszana komisję radziecko-chińską 31 grudnia 1952 roku w Charchbinie.

Mienie chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej przekazane rządowi Chińskiej Republiki Ludowej obejmuje główne trasy kolejowe przebiegające od stacji Mandżuria do stacji Suifynhe (Pogranicznaja) i od Charchbina do Dalnego i Portu Artura wraz

z gruntami, urządzeniami kolejowymi i taborem.

Radziecko - Chińskie Towarzystwo Chińskiej Czag-Czuńskiej Linii Kolejowej, utworzone na zasadach równości i wzajemnego poszanowania suwerennych praw obu stron, osiągnęło poważne sukcesy ekonomiczne i postępy na polu odbudowania i dalszego rozwoju kolejnictwa zniszczonego przez militarystów japońskich i kuomintangowców.

Wspólna działalność kolejarzy radzieckich i chińskich, która przebiegała w atmosferze przyjaźni i współpracy, była poważnym wkładem w dzieło dalszego umocnienia przyjaźni radziecko-chińskiej opartej na zasadach równouprawnienia i pomocy wzajemnej.

MOSKWA PAP. W czasie uroczystego podpisania protokołu końcowego ambasador ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej, A. S. Paniuszkin i premier Państwa Rady Administracyjnej Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — Czou En-lai wygłosili przemówienia, których fragmenty podajemy poniżej.

Przemówienie ambasadora A. S. Paniuszkina

Towarzyszu premierze, towarzysze członkowie komisji, przyjaciele! Wiadomo, że rząd radziecki od pierwszej chwili realizuje leni-

nowsko - stalinowską politykę zagraniczną równouprawnienia i przyjaźni między narodami — politykę, która nie tylko odpowiada interesom narodu radzieckiego, lecz również zbiega się z podstawowymi żywymi interesami i pragnieniami wszystkich narodów świata, w tym również wielkiego narodu chińskiego.

Przyjaźń między narodami radzieckim i chińskim ma swoją długą i pełną chwały historię. Przyjaźń ta okrzepła i zahartowała się w walce ze wspólnymi wrogami.

Historyczny układ o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej, podpisany dnia 14 lutego 1950 roku i stanowiący dobitny wyraz niewzruszonej przyjaźni radziecko-chińskiej, sementował na wieki braterskie stosunki między naszymi wielkimi narodami. Układ ten,

demonstrując ze szczególną siłą wielkie leninowsko - stalinowskie zasady radzieckiej polityki zagranicznej, ukazuje całą głęboką uczuciową przyjaźń narodów Związku Radzieckiego w stosunku do narodu chińskiego.

Gruntowne zmiany, jakie zaszły na Dalekim Wschodzie w wyniku klęski Japonii imperialistycznej, obalenia reakcyjnego rządu kuomintangowskiego i utworzenia zaprzyjaźnionej ze Związkiem Radzieckim Chińskiej Republiki Ludowej, wytworzyły nową sytuację, która umożliwiła nowy stosunek do zagadnienia chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej.

Układ o chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej, podpisany w lutym 1950 roku, dowodzi, z jakim szacunkiem odnosi się Związek Radziecki do niezawisłości, praw i interesów narodu chińskiego.

Zacieśniające się przyjazne kon-

takty narodów radzieckiego i chińskiego, rozwijające się na zasadzie równouprawnienia i wzajemnej korzyści stosunki ekonomiczne między Związkiem Radzieckim a Chińską Republiką Ludową — to znamienny przykład nowego typu współpracy, jaka nawiązała się między krajami obozu demokratycznego. U podstaw takiej współpracy leży szczerze pragnienie przysięcia sobie nawzajem z pomocą i zapewnienia wspólnego rozwoju.

Przyjaźń między narodami radzieckim i chińskim, która nie tylko służy interesom narodów Związku Radzieckiego i Chin, lecz stanowi również wielki niebawmy w dziejach ludzkości potężny czynnik utrwalenia pokoju na całym świecie, jest poważną przeszkodą na drodze imperialistów usiłujących zrealizować swe agresywne plany.

Przemówienie premiera Czou En-lai'a

Towarzyszu przewodniczący, towarzyszu ambasadorze, drodzy towarzysze!

Witam z radością pomyślnie zakończenie prac nad przekazaniem chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej oraz wyrażam głęboką wdzięczność w imieniu przewodniczącego Mao Tse-tunga i Centralnego Rządu Ludowego wielkiemu narodowi radzieckiemu, rządowi radzieckiemu i towarzysowi Stalinowi.

W okresie wspólnego zarządu chińsko - radzieckiego na chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej młode jeszcze chińskie budownictwo kolejowe osiągnęło wybitne sukcesy dzięki nieustannej pomocy towarzyszy radzieckich, a nasz transport zaczął odgrywać olbrzymią rolę w budownictwie gospodarczym nowych Chin.

Przekazanie chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej rządowi chińskiemu ma nadzwyczaj głębokie znaczenie. Jak wiadomo, począwszy od 1945 roku, gdy Związek Radziecki rozgromił imperialistów japońskich i wyzwolił Chin północno - wschodnie, i gdy nastąpił naród chiński ciesząc się sympatią i poparciem narodu radzieckiego, odniósł historyczne zwycięstwo nad imperialistami i wysługującym się im

reakcyjnym rządem Czang Kajsze i stworzył zjednoczone jak nigdy dotąd państwo ludowe — sytuacja na Dalekim Wschodzie uległa gruntownej zmianie. Zmiana ta umożliwiła Chinom i Związkowi Radzieckiemu, z uwagi na podstawowe interesy narodów obu krajów, zawarcie w 1950 roku układu chińsko-radzieckiego o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej będącego symbolem braterskiej wiecznej przyjaźni i współpracy między obu krajami, oraz powzięcie decyzji na podstawie tego układu o bezpłatnym przekazaniu chińskiej czangczuńskiej linii kolejowej rządowi chińskiemu najpóźniej do końca 1952 roku. Dzisiaj rząd radziecki wspaniałomyślnie i bezinteresownie wykonał swe zobowiązanie, co świadczy o bezgranicznym oddaniu rządu radzieckiego sprawie braterskiego sojuszu chińsko-radzieckiego.

Wielka przyjaźń między Chinami a Związkiem Radzieckim wzmacnia się i rozszerza jeszcze bardziej. Jesteśmy głęboko przekonani, że wielka niewzruszona przyjaźń między Chinami a Związkiem Radzieckim nie tylko służy sprawie budownictwa naszych wielkich państw, lecz jest również niezwykłą siłą w dziele obrony pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Terror policyjny na Filipinach

NOWY JORK PAP. Korespondent agencji Associated Press donosi, że w dniu 27 grudnia dokonano na Filipinach masowych aresztowań. Aresztowania przeprowadzała policja i oddziały armii filipińskiej. 350 osób wtórno do więzień.

Terrorystyczna akcja władz filipińskich zmierza do zdławienia elementów demokratycznych w kraju. Represje skierowane są w pierwszym rzędzie przeciwko Komunistycznej Partii Filipin.

Olbrzymi haracz płaci naród angielski amerykańskim miliardern

LONDYN PAP. Na dzień 31 grudnia 1952 r. przypadła płatność raty pożyczki zaciągniętej przez Anglię w Stanach Zjednoczonych. Rata ta wynosi 176.400

Powódź we Włoszech

RZYM PAP. Wiele rejonów Włoch środkowych i południowych zostało dotkniętych powodzią. Najpoważniejsze szkody wyrządziła powódź na Sardynii, gdzie wskutek wylewu rzeki Temo wielu mieszkańców było zmuszonych opuścić swe domy. Powódź nawiedziła również prowincję Salerno. W prowincji Frosinone wystąpiła z brzegów ponownie rzeka Liri, zalewając pola w rejonie Soza. W Umbrii Tyber zalał setki hektarów pól.

Ostatnie wiadomości sportowe

Polska-Finlandia 4:2 w hoke'u na lodzie

KATOWICE PAP. Drugi mecz rozegrany 1 stycznia na torkach w Katowicach między młodzieżową reprezentacją Polski a reprezentacją Finlandii zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej 4:2 (2:0, 0:1, 2:1).

Zachodnio - niemiecka klasa robotnicza protestuje przeciwko aresztowaniu Thruna

BERLIN PAP. Policja zachodnio - niemiecka aresztowała przewodniczącego Niemieckiego Komitetu Robotniczego do walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec i wiceprzewodniczącego Europejskiego Komitetu Robotniczego, Fritz Thurna. Do bezprawnego posunięcia reżimu bońskiego wywołało falę protestów i głębokie oburzenie wśród robotników Europy zachodniej.

Agencja ADN podaje, że Europejski Komitet Robotniczy do walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec wezwał całą zachodnio-niemiecką klasę robotniczą do podjęcia masowej akcji protestacyjnej przeciwko aresztowaniu Thruna.

W depeszy do Thruna, Komitet stwierdza, że uczynił wszystko, aby zmusić reżim Adenauera do wypuszczenia go na wolność.

Słowa dotrzymali...

Ostatni dzień starego roku w Stoczni im. Komuny Paryskiej

31 grudnia, ostatni dzień starego roku. Od wczesnego rana w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni panuje ożywiony ruch. Na nabrzeżu, gdzie stoi niowiuteńki kadłub nazwany „osemka” uwijają się cięście z brygadysty Szornaka. Jest tu i sam brygadysta Szornak. Skrupulatnie kontroluje i sprawdzi wykonaną robotę; sanie do wodowania „osemki” będą gotowe na czas.

Całością prac związanych z wodowaniem kieruje inż. Andrzej Robakiewicz. I on też jest na miejscu. — Na dzień dzisiejszy wyznaczono termin wodowania „osemki” — mówi inż. Robakiewicz. Termin będzie dotrzymany, kadłubowiec dotrzyma słowa. Chociaż nie było to łatwe. Zresztą nlech opowie Przybylski, kierownik kadłubowni. Zaraz go poproszę.

— Najgorzej było ze spawaniem — stwierdza Przybylski — brak było spawaczy. Ale pomogli nam junacy z SP. Ci młodzi chłopcy dobrze zrozumieli potrzeby produkcji. W rekordowym czasie przyswoili sobie potrzebne umiejętności i już wkrótce przy montażu „osemki” z powodzeniem wykonywali samodzielnie odpowiedzialne prace. Szczególnie wyróżnili się Franciszek Gądek, Zygmunt Gluchowski, Ryszard Kuder, Edward Wilek, Piotr Hrenko. Nie brak też i wśród uszczelniających ofiarnych junaków, jak np. Maszota. Spawanie było naszym wąskim gardłem; junacy zlikwidowali je swą ofiarną pracą.

Mielśmy i inne trudności, które hamowały tempo montażu kadłuba; np. były kłopoty z dźwigiem. Wyobraźcie sobie, że dźwig ma nie zmechanizowany, a więc ręczny posuw. Obsługuje go dlatego aż kilkunastu ludzi. Kosztuje to stocznię 3 tysiące rocznie godzin miesięcznie. Wydział inwestycji od roku już obiecuje zmechanizować posuw, podawał nawet konkretne terminy, ale ich nie dotrzymał.

Wodowanie

Cieście schodzą już z nabrzeża. Nie wszyscy jednak. Pozostają jeszcze Antoni Szprekto, Kazimierz Kalisz, Jan Anelik, Bronisław Tomicki i kierownik działu drzewnego Piotr Dąbrowski. Za 15 minut nastąpi wodowanie. Na nabrzeżu przybywa coraz więcej robotników. Każdy pragnie zobaczyć jak statek zsiłkuje się na wodę. Będzie to przecież moment, w którym wydział kadłubowni wykona swój roczny plan.

Jeden z członków brygady cieśli ob. Drogosz daje znak. Zwołano sztopery, kadłub drgnął i powoli zsunął się na wodę. Ołbrzymie jego cielsko

zakolysało się z godnością, by chwilę zastępnąć w bezruchu. Wodowanie skończone. Orkiestra gra triumfalnego marsza.

Kadłubowcy Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni powitają rok 1953 wodowaniem ostatniej planowanej jednostki, z honorem wykonując roczne zadania.

W tym samym dniu w Stoczni Gdynskiej odbyła się uroczystość oddania do eksploatacji wybudowanych w ub. roku statków „trójki” i „czwórki”, ostatnich z serii.

Wśród stoczniovców zebranych na nabrzeżu, gdzie czernią się kadłuby szeregu nowych jednostek, spotykamy Jerzego Skowrońskiego, dawniej mistrza działu maszyn nowego, a obecnie kierownika działu montażu maszyn. Tak jak wszyscy maszynowcy, tak i Skowroński nabywał kwalifikacji po trzech latach w ciągu roku 1952 przy budowie nowych jednostek. Bo przecież nigdy przedtem Stocznia Gdynska nie budowała statków. Wraz z Skowrońskim wzbogacali swą wiedzę mistrzowie Czerwinski, Hildebrandt, Zielenka, Kaleta, Wierzyński, słusarz Gendek, monterzy Glowinski, Jetke — cała załoga działu. Dziś już dysponują oni poważnym zasobem doświadczeń.

— Przyszłością dyrektorowi tow. Skrzymowskiemu, kierownikowi stoczni i organizacji partyjnej, że statki „trójka” i „czwórka” wejdą na pewno do eksploatacji do 31 grudnia — zwierzył się Skowroński. — To przyrzeczenie miało pokrycie w postawie całej załogi, która za punkt honoru postawiła sobie ukończyć robotę na tych statkach w terminie.

No i słowa dotrzymaliśmy, chociaż trudności były nie małe. Np. sprawa chłodni. Obydwa statki muszą przecież mieć chłodnię, a firma która zobowiązała się je zainstalować zobowiązała nie dotrzymać. Dla nas to zupełnie nowa rzecz, nie nasza specjalność. Jednak obserwując roboty przy montażu i uruchamianiu chłodni na poprzednich statkach podparliśmy się coś niecoś, więc na własną odpowiedzialność wraz z Głównym, Olszewskim, Dejniewiczem, Jetkem postanowiliśmy urządzić na statku chłodnię. Kosztowało nas to niemało żmudnej pracy, nieprzespanych nocy.

Do rozmowy włącza się Hildebrandt. — No cóż napracowaliśmy się ale jest z tego pożytek. Spojrzał w stronę nowego statku, na pokładzie którego stał już dyrektor Skrzymowski.

Cichną rozmowę wśród zebranych. Tow. Skrzymowski w imieniu kierownictwa zakładu serdecznie dziękuje załodze. Wymienia

nazwiska najofiarniejszych, a wśród nich Skowrońskiego, Wierzyńskiego, Hildebrandta i Zielenki.

Sukces całej załogi

Ostatniego dnia starego roku dwa nowe statki zbudowane w Stoczni Gdynskiej weszły do eksploatacji. Jest to sukces całej załogi, na który składa się wysiłek załóg wszystkich wydziałów. Niepoślednią rolę odegrali tu również instalatorzy. Rurownia jest wprawdzie nadal wąskim gardłem stoczni, ale instalatorzy nie szczędzą trudu by usunąć niedociągnięcia. Oto przykład: Piotr-owiec Jan Pukało zastosował niedawno nową metodę instalowania rurowciągów centralnego ogrzewania. Do tej pory rurowciąg składający się z wielkiej ilości odcinków. Grupa członków partii z rurowni z tow. Siłwiskim na czele podjęła próbę

zmniejszenia ilości odcinków instalacji centralnego ogrzewania. Próby wykonane przez Pukała wypadły pomyślnie. Praca według nowej metody przynosiła dobre rezultaty. Proces instalowania przewodów centralnego ogrzewania został poważnie skrócony.

Rok cennych doświadczeń

W ciągu ubiegłego roku w Stoczni Gdynskiej wraz z nowymi statkami rośli ludzie, którzy je budowali. Z niewykwalifikowanych robotników stawiali się fachowcami, fachowcy zaś podnosili swe kwalifikacje. Kierownictwo produkcji nauczyło się koordynować pracę poszczególnych działów produkcyjnych. Stoczniovcy gdynscy nabyli wiele doświadczeń, które pozwolą im z powodzeniem realizować odpowiedzialne zadania w nowym roku, czwartym roku naszej Stocznolki. (L)

10.000 izb mieszkalnych otrzymali w ub. r. robotnicy PGR

WARSZAWA PAP. W roku ub. nastąpiła dalsza poważna poprawa warunków mieszkaniowych pracowników PGR. W ciągu 10 miesięcy ub. r. oddano do użytku robotnikom PGR ok. 500 nowowbudowanych względnie odremontowanych izb mieszkalnych. Niezależnie od tego wybudowano nowe mieszkania dla 5 tys. robotników sezonowych.

Znacznie przed terminem przekazano pracownikom zaplanowaną na r. ub. ilość nowych izb mieszkalnych w okręgu PGR Południowy, Poznań-Zachód i Główny. Do produkcyjnych w budownictwie mieszkaniowym należą również okręgi Bydgoszcz i Przemysły.

Dalsza poważna poprawa warunków mieszkaniowych nastąpiła w PGR woj. gdańskiego. W ciągu ub. roku oddano tam do użytku robotnikom PGR ok. 500 izb mieszkalnych. M. in. w PGR pow. kwidzińskiego wiele rodzin robotniczych otrzymało nowe mieszkania, składające się z 2-3 pokoi z kuchnią.

Również w PGR okręgu oleszńskiego odremontowano poważną ilość mieszkań robotniczych, a w wielu gospodarstwach wybudowano nowe domy mieszkalne. M. in. nowe dwa i trzy rodzinne domy oddano do użytku robotnikom w zespołach PGR: Kłewki, Dzwierzuty, Rożyński Wielki. Znacznie powiększyła się również w roku ub. w PGR tego okręgu liczba przedszkoli, świetlic i żłobków. Poważna ilość mieszkań robotniczych została zelektryfikowana i zradiofonizowana.

Nie wszyscy jednak gospodarstwa należące do stałą poprawę warunków mieszkaniowych

wych pracowników, co ujemnie wpływa na wykonywanie zadań produkcyjnych. Do takich należą przede wszystkim PGR w okręgach Orneja, Lublin, Legnica, które mają poważne zaległości w wykonaniu planów inwestycyjnych, zarówno w budownictwie mieszkaniowym jak i w budownictwie gospodarczym.

Watykańscy wrogowie wolności

Polityka Watykanu pozostaje zawsze niezmienna, tak jak niezmienna jest nienawiść Watykanu do walczących o wolność narodów.

Nienawidził Watykan ludu francuskiego, który w 1799 roku szturmując Bastylie zrywał kajdany feudalizmu. Pogodził się z Francją dopiero wówczas, gdy na cesarskim tronie zasiadł Napoleon.

Nienawidził Watykan naszych powstańców z 1831 i 1863 roku, a pełnego poparcia udzielał habsbursko-hohenzollernowskiemu zaborcom.

Nienawidził Watykan ludu rosyjskiego, który na barykadach 1917 roku torował ludzkości drogę ku lepszej, ku sprawiedliwej przyszłości. Nienawidził narodów demokracji ludowej, które zerwały kajdany niewoli.

Nienawidził Watykan walczących dziś o wolność narodów, a wyraz temu daje raz po raz prasa watykańska.

Nie dorosły do niezależności — pisał niedawno o narodach Afryki dziennik „Il Quotidiano”, organ watykański.

„Akcji Katolickiej”. Tenże „Il Quotidiano” nazywa patriotów marokańskich „bandą pijanych Marokańczyków” i wzorując się na hitlerowskiej tezie o „białych nadludziach” stwierdza, że „misja białych jest cywilizować niecywilizowanych”. Historia Polski wie coś niecoś o „cywilizacyjnych” uzdolnieniach pupilków stolicy papieskiej. Było to przed przeszło 5 wiekami, gdy z poparciem papieża bandy krzyżackie ogniem i mieczem „cywilizowały” naród polski.

Ostatnie numery „Il Quotidiano” oraz urzędowego pisma watykańskiego „Osservatore Romano” przyniosły nową porcję oszczerstw i kłamstw na temat walki wywoleńców narodów Azji i Afryki.

„Francia — pisze „Il Quotidiano” — wprowadziła do Afryki równość, wykluczając wszelki rasizm, podobnie jak to robiła zawsze polityka kolonialna narodów łacińskich”. Owa polityka kolonialna narodów łacińskich — to aluzja do polityki kolonialnej Mussoliniego. Na czym owa „równość” polega, „Il Quotidiano”

cyjnych. Jednak o wynikach współzawodnictwa, o swoich osiągnięciach dowiaduje się dopiero po zakończeniu etapu, gdy na ogólnym zebraniu informuje o tym referent współzawodnictwa. O osiągnięciach informacji, przodujących jej ludzi, nie informuje się na bieżąco na tablicy współzawodnictwa pracy. A tablica taka znajduje się w ROS. Cóż z tego jednak, kiedy referent współzawodnictwa o jej istnieniu zapominał i z niej nie korzysta. Ponieważ jednak przynosi to szkoda załozde, powinien jak najszybciej przypomnieć sobie o jednym ze swych podstawowych obowiązków, do których należy podawanie wyników współzawodnictwa na bieżąco.

„GDY-47” I „GDY-114” PRZODUJĄ W „JEDNOŚCI RYBACKIEJ”

W dniu 22 grudnia jako pierwsze w „Jedności Rybackiej” zameldowały o wykonaniu planu miesięcznego załogi kutrów „Gdy 47” i „Gdy 114”. Załoga „Gdy 47” z szyprem Maksymilianem Sojką osiągnęła 105,2 proc. planu miesięcznego, a „Gdy 114” z szyprem Stanisławem Witbrod — 100 proc. planu.

Zgon Ludomira Różyckiego

KATOWICE PAP. W dniu 1 stycznia br. zmarł w Katowicach przeżywszy 63 lat jeden z najwybitniejszych kompozytorów polskich Ludomir Różycki.

Za swe wybitne zasługi na polu twórczości muzycznej, Ludomir Różycki otrzymał wysokie odznaczenia państwowe.

W roku 1952 za całokształt swej działalności kompozytorskiej znakomity kompozytor otrzymał nagrodę państwową I stopnia.

Numer 12 „Nowych Drog”

Ukazał się 12 numer miesięcznika „Nowe Drogi” — organu teoretycznego i politycznego KC PZPR. Numer ten zawiera serię artykułów poświęconych podstawowym zagadnieniom przenikającym obrady historycznego XIX Zjazdu KPZR. FRANCISZEK JOZWIAK (Witold), członek Biura Politycznego KC PZPR, w artykule „O właściwe oblicze moralne członka partii” omawia nauki płynące z obrad XIX Zjazdu KPZR dla podniesienia na wyższy poziom pracy naszych organizacji partyjnych przez wychowywanie zahartowanych kadr budowniczych socjalizmu. Autor wskazuje, że partia Lenina — Stalina w walce o komunistyczne wychowanie mas partyjnych i bezpartyjnych, w walce z przeżytkami burżuazyjnej moralności i psychiki posługuje się wypróbowanym orężem krytyki i samokrytyki.

XIX Zjazd KPZR winien stać się dla członków naszej partii szkołą bezkompromisowego, śmiałego i rzeczowego stosowania krytyki i samokrytyki. W Polsce Ludowej, w warunkach istnienia resztek klas wyzyskiwaczy i zastraszceni są walki klasowej, znaczenie wychowania zahartowanych i odważnych bezgranicznie sprawie socjalizmu kadr partyjnych ma wyjątkowe znaczenie. Na licznym przykładach zaczerpniętych z życia naszych organizacji partyjnych

autor wykazuje, że burżuazyjna moralność ciąży jeszcze na niejednym członku partii. Są towarzysze, którzy nie znoszą krytyki i samokrytyki, natomiast są szczególnie czuli na pochlebstwa. Nim to przede wszystkim interesują się wrogie „elementy” usiłujące przeniknąć do naszej partii i atakować ją od wewnątrz. Niezbędne jest wzmocnienie czujności członków partii. Czujność partii musi być zwłaszcza zaostrzona w dziedzinie dyscypliny i tajemnicy partyjnej, w sprawie uczciwości i szczerości członków wobec partii. W zakończeniu artykułu autor wskazuje, że rzeczą najważniejszą jest, by organizacje partyjne nie troszczyły się o nieustanne podnoszenie ideologicznego poziomu swych członków. Doświadczenie KPZR uczy, że wychowanie ideologiczne, powierzenie wszystkim towarzyszom partii zadań partyjnych i kontrola ich wykonania, jest najważniejszym czynnikiem kształtowania oblicza moralnego członka proletariackiej partii.

OSKAR LANGE w artykule „Podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu” wyjaśnia doniosłe znaczenie odkrycia tego prawa przez towarzysza Stalina. Odkrycie podstawowego prawa ekonomicznego socjalizmu w pełni pozwala zrozumieć przyczyny wzrastającej nędzy najszerszych mas znających nędzę z niewoli kapitalizmu.

lizmu oraz wyjaśnić zbrodniczą politykę imperializmu. Autor zebrzał wiele cennego materiału faktycznego ilustrującego działania tego prawa i wskazujące na jego zdecydowaną wyższość ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym.

CZESŁAW PRAWDZIC w artykule „O działaniu prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej w Polsce Ludowej” daje interesującą próbę zastosowania stalinowskiej nauki w naszych warunkach okresu przejściowego od kapitalizmu do socjalizmu.

LEON KRUCZKOWSKI w artykule „Na Kongresie Narodów” omawia znaczenie Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. W korespondencji, nadanej bezpośrednio z sali obrad Kongresu w Wiedniu, autor ukazuje niezłomną jedność woli obrony pokoju wśród zebranych na Kongresie przedstawicieli narodów świata.

Ostatni numer „Nowych Drog” poświęca wiele artykułów walce z wrogimi sprawami socjalizmu i polityki.

MIECISŁAW WAGROWSKI w artykule „Szpiegzy i demaskanci” omawia proces bandy Słanyskiego. Autor opisuje ogrom zdrady popełnionej przez nikczemnych agentów imperializmu amerykańskiego, zbrodniczą rolę syjonistów i kół rządzących państwem Izrael, będących agen-

turą amerykańskich kół monopolistycznych oraz powiązanie bandy Słanyskiego z tito-faszystami. Autor wykazuje zbieżność poglądów bandy z poglądami faszystów belgradzkiej i poglądami rozgromionej u nas gomułkowszczyzny. Wszystkich ich łączy nienawiść do ruchu robotniczego, do socjalizmu, do ZSRR, łączy ich pragnienie narzucenia wolnym narodom jarzma imperializmu.

ROMAN WERFEL w artykule „Reakcyjne oblicze socjaldemokratyzmu” przedstawia proces całkowitego przekształcenia się socjaldemokratyzmu w agenturę imperializmu amerykańskiego. Autor kreśli obraz zdrady interesów klasy robotniczej przez PPS, którą opiewali agenci burżuazji. Antynarodowy charakter socjaldemokratyzmu ujawnił się z całą mocą i wyrazistością w okresie okupacji i powstania WRN.

WRN szerzyła nienawiść do Armii Radzieckiej — wyzwolicieli narodów, współdziałała z faszystowskim podziemiem w dławieniu narodowego ruchu wyzwolenieckiego. Jej funkcjonariusze współpracowali z gestapo, wydając na śmierć członków PPR, GL i AL.

Autor omawia następnie okres powojenny i wskazuje, że socjaldemokratyczne elementy w odróżnionej PPS wiązały się z mikołajczykowiskim PSL przeciw Polsce Ludowej, że czynili one wszystko, aby nie dopuścić do zjednoczenia ruchu robotniczego. Artykuł demaskuje ich per-

fidne teorie, które miały na celu nie dopuścić do budownictwa socjalizmu. Powstanie PZPR stało się dla WRN ostateczną klęską.

JOZEF SIKORA w artykule „Reakcyjny kler jedna z sił faszystacji Polski przedwrześniowej” kreśli obraz antynarodowej polityki reakcyjnego kleru, który wszystkimi środkami popierał faszizm Mussoliniego i Hitlera, a w Polsce był oparciem dla rządzącej klikki sanacyjnej, zmierzającej do wprowadzenia hitlerowskiego rzymsu. Autor wykazuje, że polityka reakcyjnego „kleru” sprawowała się do rozbijania narodu wobec śmiertelnego wroga, jakim były Niemcy hitlerowskie.

W numerze znajdujemy ponadto artykuł JOZEFY GRZYŁY „O bezawaryjną pracę naszych przedsiębiorstw”.

Dział „Z życia partii” przynosi artykuły: S. MISIASZKA, omawiający partyjne konferencje powiatowe i miejskie. L. DROZDZA o konferencji partyjno-technicznej w Zakładach Azotowych im. Feliksa Dzierżyńskiego w Tarnowie oraz uwagi S. PIETRZAKA na temat pracy instruktorów KD Łódź.

W dziale recenzji J. SIEKIERKA omawia zbiór uchał KC WKP(b) o literaturze i sztuce w latach 1946—1948.

Numer zamysł odpowiedzi na listy oraz spis treści rocznika „Nowych Drog” w roku 1952. K. M.

Prognoza pogody

WARSZAWA PAP. Przeważnie pochmurno lub mgły, miejscami opady w postaci śniegu, deszczu lub mżawki. W południowej części kraju przejście na przejaśnienia. Temperatura od minus 6 st. do plus 5 st. Wiatry słabe lub umiarkowane, na wschodzie silniejsze, przeważnie z południa i północno-wschodnie. W dniu 1 bm. od południa przesunął się przez Polskę front ciepły, w związku z tym było przeważnie pochmurno z opadami w postaci śniegu lub deszczu. Na północy i południu występowały przejaśnienia. Temperatura o godz. 13 wynosiła od minus 6 st. w części północnej do plus 5 st. w południowej. Na Śniecie było minus 4 st., na Kasprzym Wierchu minus 3 st.

NARODY BOJOWNIKAMI POKOJU

Ila Erenburg powiedział na Kongresie Wiedeńskim: „Tak, teraz to już nie partię, nie poszczególne kierunki i ruchy, lecz całe narody stały się wojownikami pokoju”.

Wielki pisarz radziecki, odznaczony Stalinowską Nagrodą Pokoju, w tych prostych słowach scharakteryzował najistotniejszy sens Kongresu i jego nowy charakter.

I właśnie to poczucie, że Kongres Wiedeński stał się zgromadzeniem już nie tylko ruchu obrońców pokoju, lecz najszerzej reprezentacji całych narodów towarzyszyło mi przez wszystkie dni obrad Kongresu i utrwa- liło się jako jego najsilniejsze wrażenie.

Przemówienia na plenarnych posiedzeniach Kongresu, dyskusje w komisjach, a może przede wszystkim rozmowy i indywidualne spotkania z delegatami różnych krajów, raz jeszcze dowiodły nam, dlaczego to obecnie całe narody mogły stać się aktywnymi zwolennikami pokoju.

Stało się tak dlatego, że w obecnych, historycznych warunkach walka o pokój jest jednocześnie walką o te wartości, które dla każdego narodu są najcenniejsze i najbardziej święte: o niepodległość i niezależność narodu, o bezpieczeństwo, o swobodny rozwój polityczny i ekonomiczny, o obronę narodowej kultury. Coraz powszechniejsze jest zrozumienie, że imperializm, który grozi pokojowi, jest też największym wrogiem niepodległości narodów.

Oto dlatego na Kongresie spotkali się ludzie o najróżniejszych przekonaaniach i kierunkach myślenia, przedstawiciele różnych grup społecznych, uczeni i politycy, robotnicy i chłopci, generałowie i duchowni, neutralści i pacyfści. Połączył ich patriotyzm, pragnienie obrony własnych interesów narodowych, których urzeczywistnienie widzą w walce o pokój światowy.

Walka o pokój — to walka o niepodległość

Rozmawiałam z młodymi wojownikami z Maroka, którzy przetrzymali się przez wiele kordonów, aby przybyć do Wiednia opowiedzieć Kongresowi o krwawym ucisku kolonizatorów francuskich i wyrazić głębokie przekonanie, że walka o wyzwolenie ich ojczyzny i walka o pokój to sprawy związane nierozdzielnie.

Rozmawiałam z delegatami Południowej Afryki. „Biali” i „czarni” obywateli tego kraju przybyli do Wiednia, aby złożyć zgodny protest przeciwko uciskowi imperializmu amerykańskiego i angielskiego i przeciwko dyskryminacji rasowej, która godziła

ZOFIA WASILKOWSKA członek Światowej Rady Pokoju

równie w prawdziwą niepodległość ich ojczyzny jak i w sprawę pokoju.

Przewodniczący parlamentu irańskiego Kashani, nie mogąc osobiście przybyć na Kongres, przekazał członkom delegacji Iranu swoje oświadczenie, w którym domaga się, „aby cały świat usłyszał głos uciskanego narodu irańskiego” i aby wszyscy uczestnicy Kongresu zjednoczyli się dla zażegnania niebezpieczeństwa wojny.

Wysoko podniosły sztandar walki o pokój i niepodległość narodu Ameryki Południowej. W imię pokoju i interesów narodu mówił generał Gabaldon z Wenezueli: „Nie chcemy paktów solidarności z żadnym imperializmem”. W imię tych samych ideałów delegat Kolumbii Montagna protestował z oburzeniem przeciwko perfidnej polityce USA i własnego reakcyjnego rządu, który za rzekomą „pomoc” gospodarczą USA płaci swymi żołnierzami wysyłanymi na Koreę i krew obywateli Kolumbii obraca w narzędzie dalszego ujarzmiania wolnych narodów.

Naród koreański nie da się ujarzmić

Jeśli tak mocno brzmiały głosy przedstawicieli krajów Afryki i Południowej Ameryki, to cóż mówić o delegatach walczących narodów Azji, Korei, Vietnamu, Malajów, na które szczególnie ciężko spadła drapieżna łapa imperializmu, pragnącego zbrodni, jakich nie znała historia, uciemiężyć te narody, uczynić z nich niewolników, zetrzeć je wprost z powierzchni ziemi.

Ale słusznie mówili delegaci Vietnamu:

„Chcemy i będziemy sami decydować o swoim losie. Prawo do niepodległości jest prawem naturalnym i nieodwołalnym. Uznanie i poszanowanie niezależności każdego narodu jest warunkiem bezpieczeństwa i pokoju światowego”.

A przedstawicielka bohater- skiej walczącej Korei Kim Jang Sun wśród entuzjasmu uczestników Kongresu podkreśliła:

„NARÓD KOREAŃSKI NIE DA SIĘ UJARZMIĆ, GDYŻ KOCHA ON SWĄ WOLNOŚĆ I NIE PODLEGŁOŚĆ I WALCZY O NIA, NIE SZCZĘDZĄC SWEGO ŻYCIA”. Ale walka o niezależność narodową toczy się nie tylko na kontynentach Azji. Afryki i Łacińskiej Ameryki. Co jest szczególnie charakterystyczne dla obecnego etapu walki o pokój, to fakt, że stała się ona

walką o niepodległość również dla zachodnich krajów kontynentu europejskiego.

Wzmaga się opór przeciwko amerykańskiej okupacji

Francja i Włochy, Anglia i Belgia, Dania i Norwegia, wszystkie te kraje, niegdyś wolne, stały się dziś terenem okupacji amerykańskiej.

Budzi to naturalnie pragnienie ludzi o najróżnorodniejszych kierunkach i poglądach uwolnienia się od jarzma panowania amerykańskiego. Oto dlaczego spotkali się na Kongresie, obok dawnych działaczy ruchu pokoju, ludzie tacy, jak chrześcijański - demokratyczny senator włoski Terranova z b. kanclerzem Rzeszy Wirthem, jak pisarz francuski J. P. Sartre ze znanym pacyfistą Szwajcarem Bovardem i wielu innych.

Jean Paul Sartre mówił na Kongresie:

„Suwerenność pochodzi od narodu. Przybyliśmy tu my, przedstawiciele narodów, którzy jedynie mamy prawo do rządzenia, ażeby osiągnąć porozumienie. A kiedy wrócimy do domu, wyrazimy w naszej pracy wolę, która będzie jednocześnie wolą każdego z nas i wszystkich. Wówczas zobaczymy, czy rząd jest na służbie narodu, czy przeciwnie, rząd chce, aby naród był w jego służbie”.

Niezwykle silny jest odpór narodów europejskich przeciwko polityce amerykańskiej w Niemczech zachodnich, która uważana jest jako szczególnie groźna za mach na bezpieczeństwo i niepodległość narodów Europy. Żądanie pokojowego załatwienia problemu Niemiec, zawarcia traktatu pokoju ze zjednoczonymi, demokratycznymi i pokojowymi Niemcami rozlegało się donośnie na Kongresie.

Delegacja polska w pełni przyłączyła się do tych głosów, widząc w nich zgodne z interesami naszego narodu rozwiązanie tak żywotnego dla nas problemu.

Głęboko utkwiła w pamięci wszystkich delegatów atmosfera Kongresu, rzeczowa i poważna, atmosfera swobodnej dyskusji i wymiany zdań, podsyconej troską wszystkich uczestników Kongresu o sprawę pokoju.

Słuszność sprawy zapewni zwycięstwo

Obrady Kongresu cechował głęboki optymizm. Nie był to optymizm naiwności, lecz ufności w zwycięstwo pokoju, wynikające

z poczucia siły, jedności i słuszności sprawy.

To poczucie niewruszonej mocy sił pokoju i życia, dominujących nad siłami wojny i śmierci, poczucie, że narody są wieczne i że one to potrafią narzucić swą nieugiętą wolę pokoju imperialistycznym rządów — stało się szczególnie wyraźne, chociażby się powzięć dotykał, gdy w imieniu delegacji radzieckiej przemawiał Aleksander Korniejczuk. Słowa, powaga i spokój, bijące z każdego słowa tego wspaniałego przemówienia, urzekły wszystkich uczestników Kongresu. Po przemówieniu Korniejczuka owa cisza trwała bez końca. W tych odcieniach wyrażała się dusza Kongresu — myśli i uczucia narodów całego świata. Narodów, które na historycznych faktach i własnych doświadczeniach przekonały się o nieugiętej polityce pokoju Wielkiego Związku Radzieckiego, narodów, których imperialistyczna propaganda nie potrafiła zastraszyć ani okłamać i które ujęły w swe ręce największą sprawę, sprawę obrony pokoju i wolności.

Uroczyste odbywało się głosowanie nad projektami rezolucji, stanowiących rezultat osmiomiesięcznych obrad Kongresu.

Wsnężonymi podpisami potwierdzili uczestnicy Kongresu swoje pełne poparcie dla orędzia do Narodów Świata i apelu do 5 Wielkich Mocarstw w sprawie zawarcia Paktu Pokoju.

A kiedy już po powrocie z Wiednia przeczytałam odpowiedź Józefa Stalina na pytania korespondenta „New York Times”, to w słowach Wielkiego Orodownika Pokoju znalazłam odpowiedź na Apel Kongresu. Związek Radziecki wierny swej pokojowej polityce gotów jest na współpracę w kierunku prowadzenia kroków dla odprężenia sytuacji międzynarodowej.

Słowa Stalina dotrą do milionów ludzi na całym świecie, stając się natchnieniem do dalszej nieugiętej walki o zagrożenie drogi wojnie, do walki o trwały pokój.

Towarzysze z organizacji partyjnych na Wybrzeżu przyswajają sobie dorobek XIX Zjazdu KPZR

W organizacjach partyjnych w woj. gdańskim w dalszym ciągu odbywa się studiowanie historycznych materiałów XIX Zjazdu KPZR oraz prac towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”.

Towarzysze z zespołu PGR Pszczółki, pow. gdański, dyskutując na temat uchwały XIX Zjazdu KPZR, często nawiązują na zajęciach szkoleniowych do własnych spraw produkcyjnych. I tak np. na przedostatnim szkoleniu, poświęconym omówieniu II części referatu tow. Malenkowa, tow. Paszkiewicz wskazał na konieczność częstszego czerpania z doświadczeń radzieckich w walce o wyższe plony z ha.

Tow. Wojciechowski z brygady polowej stwierdził, że szkolenie dopomaga mu w uzyskiwaniu lepszych wyników w pracy. Tow. Sztajer skrytykował kierownictwo zespołu za niedopilnowanie akcji wykopków buraków i niepełne wykorzystanie siły roboczej, będącej w dyspozycji zespołu, wskutek czego część plonów uległa zmarznięciu. Dyskutant wskazał słusznie, że za to marnotrawstwo ponosi również winę organizacja partyjna, za mało dbająca o sprawy produkcyjne.

Dobre wyniki szkolenia zależą w decydującym stopniu od poziomu i przygotowania wykładowcy. Ilustruje to stan pracy szkoleniowej w PRCP — Gdańsk.

Są tam 3 kursy szkolenia partyjnego — podstawowy, szkoła polityczna i kółko studiowania życia towarzysza Stalina.

Podczas gdy w kółku studiowania życia towarzysza Stalina zajęcia odbywają się systematycznie, przy dobrej frekwencji i są należycie prowadzone, poziom dwu pozostałych kursów pozostawia wiele do życzenia. Dobre wyniki pierwszego kursu są przede wszystkim zasługą wykładowcy tow. Wajdy, który troszczy się o wysoki poziom zajęć i umie zainteresować słuchaczy omawianym tematem. Wykładowca dba również o należytą frekwencję na prowadzonym przez siebie kursie.

Kierownictwo organizacji partyjnej powinno pomyśleć o tym, aby doświadczenia tow. Wajdy zostały wykorzystane dla podniesienia poziomu i frekwencji na kursie podstawowym i szkole politycznej.

W zespole PGR Nowy Dwór szkolenie ideologiczne jest poważnie zaniedbane. Wykładowcy nie uczęszczali regularnie na seminaria przy KM, co odbijało się na poziomie zajęć. Również kierownictwo organizacji partyjnej nie przywiązywało do szkolenia należytej wagi, nie kontrolowało jego przebiegu.

Stan ten uległ poprawie od czasu, gdy funkcję sekretarza objął tow. Czajkowski, który wykazuje wiele troski o przebieg szkolenia.

W dalszym ciągu jednak niektórzy wykładowcy jak np. tow. Urbanowicz uczęszczają nieregularnie na seminaria, wskutek czego nie zawsze są należycie przygotowani do wykładów.

Spowodowanie, aby wykładowcy należycie przestrzegali swych obowiązków, jest obecnie pilnym zadaniem kierownictwa organizacji partyjnej. Od tego zależy całkowite zlikwidowanie usterek w dziedzinie szkolenia w tym zakładzie. (zw)

ROLA RAD KOBIECYCH w pracy nad umocnieniem spółdzielczości produkcyjnej

W ciągu ub. roku umocniły się spółdzielnie produkcyjne w naszym województwie, wzrosła produkcja, wzrosła siła produkcyjna, wzrosła wydajność, wzrosła wydajność zbóż z hektara. Powstało wiele nowych spółdzielni, komitetów założycielskich i grup inicjatorskich.

W sukcesach tych mają niemały udział kobiety wiejskie. Aktywność ich w walce o ciągłe wzmacnianie gospodarki zespołowej wzrasta z miesiąca na miesiąc. Coraz więcej kobiet wyrabia przewidziane statutem normy dniówek obrachunkowych, a wiele poważnie je przekracza. Na przykład Helena Dziwiasz ze spółdzielni produkcyjnej Obłewice, pow. Łęborg, jako dojarka, wypracowała w roku 1952 — 385 dniówek obrachunkowych, Kinkawska, członek spółdzielni Łobień, w tymże powiecie, pracując w chlewni osiągnęła 272 dniówki obrachunkowe. Dzięki tej trosce o rozwój hodowli spółdzielni w Łębieniu sprzedała państwu 1000 kg żywa ponad plan, a w najbliższych dniach odstawi jeszcze 12 tuczników.

Uświadomienie i dobra postawa kobiet, pomogła wielu spółdzielniom do zakończenia w terminie akcji wykopków. Coraz częściej spółdzielcy aktywnie biorą udział w pracy propagandowej przy organizowaniu nowych spółdzielni, jak to miało np. miejsce w Zajączkowie w pow. Elbląg.

Ale pomimo tych bezspornych osiągnięć aktywność kobiet w życiu politycznym i gospodarczym spółdzielni produkcyjnych jest w porównaniu z możliwościami, poszczególnych brygad i pracowników. Poza tym studio zwałcza przejawy marnotrawstwa, buractwa, brakorobstwa i biurokracizmu, wytykając po nazwiskach winnych.

Praca studio ZMP-owskiego przy radiowęźle daje pozytywne wyniki. Coraz więcej młodych pracowników wyraża chęć współpracy z radiowęzłem.

W grudniu ub. r. z inicjatywy kłosa ZMP, przy współudziale rady zakładowej i organizacji partyjnej, w zarządzie bazy remontowo - remontowej ZRIM w Gdańsku zostało utworzone studio ZMP-owskie przy miejscowym radiowęźle. Studio to nadaje w czasie przerw obłądowych przegląd prasy oraz audycje dotyczące współpracy z radiowęzłem, w których poznaje załogę z osiągnięciami

niedostateczna. Dość pokaźna jest liczba kobiet nie wychodzących do pracy w spółdzielni i nie przejawiających troski o umocnienie gospodarki i polityczne gospodarki zespołowej. Są wypadki nie tylko braku oddziaływania ze strony kobiet — członkiń spółdzielni i domowników na chłopki, pozostające poza zespołową gospodarką, ale mamy nawet przykłady, że na skutek braku pracy politycznej niektóre żony spółdzielców ulegają wpływowi wroglej propagandy.

Dotychczasowe braki w pracy z kobietami w spółdzielniach produkcyjnych

Brak odpowiedniego zainteresowania kobietami w spółdzielniach produkcyjnych ze strony organizacji masowych, a zwłaszcza wydziałów politycznych POM — oto główne źródło tych niedociągnięć i niedomagań. Wydziały polityczne POM, pomimo wskazań zawartych w uchwale Biura Politycznego KC PZPR, w małym stopniu, a w większości wypadkach w ogóle nie zajmują się pracą wśród kobiet. Nie stawiały one tej sprawy przed organizacjami partyjnymi w spółdzielniach. Wskutek tego nie zostały jeszcze w wielu wypadkach przełamane opory wśród chłopów — spółdzielców, co do członkostwa kobiet i ich udziału we władzach spółdzielni. Wydziały polityczne i organizacje partyjne nie doceniły właściwego ustawienia kobiet w produkcji, w wyniku czego szereg lekkich prac w spółdzielniach wykonują mężczyźni, którzy z powodzeniem mogliby pracować w polu. Za mało mamy kobiet, zatrudnionych na stanowiskach księgowych, magazynierów, przy hodowli bydła i trzody chlewnej.

Zasadniczym brakiem w pracy z kobietami jest małe zainteresowanie kłosami gospodni ZSCH. Zebrania kłó w gromadach spółdzielczych często nie odbywały się w ogóle. Zarządy powiatowe Ligi Kobiet i ZSCH w pow. gdańskim, wejherowskim i łębskim, jeżeli docierały swoim aktywnym do kłó gospodni w spółdzielniach produkcyjnych, to czyniły to najczęściej w oderwaniu od wydziałów politycznych POM.

Niejednokrotnie kierownictwa tych organizacji, jak np. w Kościerzynie uważały, że praca w spółdzielniach, to sprawa wyłącznie Wydziału Politycznego POM, a ich rola kończy się z chwilą powstania spółdzielni.

Przed radami kobiecymi stoją poważne zadania

Obecnie w spółdzielniach produkcyjnych Wybrzeża powoływano się na życie rady kobiece. Rady te przy dobrej opiece ze strony naszych wydziałów politycznych winny w poważnym stopniu przyczynić się do przezwyciężenia istniejących braków w dziedzinie pracy wśród kobiet. Zadaniem rad kobiecych w spółdzielniach produkcyjnych będzie pomaganie zarządom w mobilizacji kobiet do pracy, w umocnieniu wśród nich dyscypliny pracy, podniesieniu na wyższy poziom organizacji pracy w oparciu o normy i dniówki obrachunkowe, w rozwijaniu współzawodnictwa, podnoszeniu kwalifikacji zawodowych kobiet, wysuwaniu przedownych prac na kierownicze stanowiska w hodowli i robotach polnych.

Rady kobiece niewątpliwie przy czyniają się do aktywizacji kobiet w samorządzie spółdzielczym, do powiększenia liczby członkiń spółdzielni i odpowiedniego ich uczestnictwa we władzach spółdzielni, zarządzie, komisji rewizyjnej czy sądzie koleżeńskim. Przyczyniają się one również do aktywizacji kobiet w życiu kulturalnym — oświatowym.

Aby praca rad kobiecych przyniosła pożądane wyniki, wydziały polityczne POM powinny zmobilizować wszystkie siły do przyśpieszenia tej pomocy. Organizacje partyjne w spółdzielniach produkcyjnych przy pomocy wydziałów politycznych POM mają za zadanie otoczyć rady kobiece szczególną opieką i zapewnić im wszechstronną pomoc. Ani na chwilę bowiem nie wolno zapominać, że od opieki i pomocy, udzielonej powstającym radom kobiecym w wielkiej mierze uzależniona jest dalsza pełniejsza aktywizacja kobiet, będąca jedną z podstawowych dźwigni dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na Wybrzeżu.

KAZIMIERZ NOWAKOWSKI kierownik Wydziału Politycznego wojewódzkiej Ekspozytury POM.

Korespondenci sygnalizują:

W pełni wykorzystywać park maszynowy

Od tego, jak wykorzystywane są maszyny i sprzęt, uzależniona jest w dużej mierze realizacja planu. Kierownictwa zakładów pracy Wybrzeża doceniając to zagadnienie wykazują coraz większą troskę o lepsze wykorzystanie parku maszynowego, o włączenie do produkcji każdej maszyny, która w zakładzie pracy znajduje przydatność.

Są jednak na Wybrzeżu takie zakłady pracy, gdzie kierownictwa nie przejawiają dostatecznej troski o to, aby istniejący park maszynowy wykorzystany był jak najlepiej. Są nawet takie zakłady, jak wynika z nadesłanych nam korespondencji, w których fakty przestojów maszyn są na porządku dziennym.

Niedobry zwyczaj

Kierownictwo Stoczni Rzecznej w Elblągu, wychodząc z założenia, że „od przybytku głowa nie boli”, przechowuje w warsztacie stolarskim piłę taśmową. Maszyna ta znajduje się w dobrym stanie mimo to jednak stoi już przeszło rok bezczynnie.

Postępowanie kierownictwa stoczni jest w tym wypadku wręcz szkodliwe. Piła taśmowa mogła bowiem i może oddać bezcenne usługi w produkcji. I jeśli w stoczni jest ona zbędna, to należy ją przekazać niezwłocznie tam, gdzie będzie odpowiednio wykorzystana. W. MOSKAL

Przyspieszyć uruchomienie dźwigu

W 1948 roku na odcinku III w Zarządzie Portu w Gdyni ustawiono portal dźwigu nr 108. W 1950 roku ukończono na nim montaż kabiny i wysięgu i na tym roboty zakończono. Dział

pomimo że wszystkie części, prócz nastawnic, oporników i kabli znajdują się na miejscu, nie jest dotychczas zmontowany. Dział inwestycyjny ZPGG, odpowiedzialny za uruchomienie sprzętu wcale się dźwigiem nie interesuje. Niektóre części dźwigu jak np. łożyska od portalu czy wózka rdzewieją.

Sprawa szybkiego uruchomienia dźwigu nr 108 jest tym pilniejsza, że zachodzi konieczność zastąpienia nim dźwigu nr 112, który jest poważnie zużyty i powinien być oddany do remontu.

H. ROGOCKI

W 50 proc. — to za mało

Maszyny i sprzęt, znajdujące się w dziale żeglarni Stoczni Jachtowej w Gdańsku wykorzystane są zaledwie w 50 proc. Wynika to przede wszystkim z tego, że w stoczni brak jest właściwej organizacji pracy, która zapewniłaby pełne obciążenie maszyn i sprzętu.

Aby lepiej wykorzystywać park maszynowy kierownictwo zakładu powinno poświęcić więcej uwagi zagadnieniu nawiązania współpracy pomiędzy działami oraz nałożyć odpowiedzialność na majstrów i brygadistów za gospodarkę parkiem maszynowym. C. WOŁOSZYK

Należy sprawdzić, czy młot jest wykorzystany

Na zarządzenie władz nadzórnych dział zaopatrzenia Stoczni Rybackiej w Gdyni, przekazał w ub. r. jednemu z zakładów pracy młot pneumatyczny, który przez wiele miesięcy stał bezczynnie w stoczni, nie znajdując zastosowania. Przekazując ten młot pracownicy działu zaopatrzenia nie pokwapili się sprawdzić, czy

wraz z nim przekazane zostały wszystkie części. A szkoda, że tego nie uczyniono, bowiem przed kilkoma dniami w magazynie stoczniowym znalazł się rozrusznik do silnika elektrycznego — stanowiący część młota.

O ile młot, znajdujący się obecnie w posiadaniu innego zakładu pracy, nie jest do tej pory w eksploatacji, to trudno się temu dziwić. Bez rozrusznika nie można go bowiem uruchomić. Dział zaopatrzenia Stoczni Rybackiej winien niezwłocznie przekazać rozrusznik tam, dokąd przekazano młot.

M. KISZEWSKI i H. KOSTRZEWSKI

Czy kierownictwo GUM wie, do czego służy betoniarka?

Nie wiadomo czym wytłumaczyć fakt, że w magazynie tabornicy pływającego w Nowym Porcie podległego Gdańskiemu Urzędowi Morskiemu stoi już blisko dwa lata betoniarka. Zachodzi obawa, że kierownictwo GUM, a przede wszystkim wydział techniczny zapomnieli o tym urządzeniu. J. CHOJNACKI

Młodzi współpracują z radiowęzłem

W grudniu ub. r. z inicjatywy kłosa ZMP, przy współudziale rady zakładowej i organizacji partyjnej, w zarządzie bazy remontowo - remontowej ZRIM w Gdańsku zostało utworzone studio ZMP-owskie przy miejscowym radiowęźle. Studio to nadaje w czasie przerw obłądowych przegląd prasy oraz audycje dotyczące współpracy z radiowęzłem, w których poznaje załogę z osiągnięciami

poszczególnych brygad i pracowników. Poza tym studio zwałcza przejawy marnotrawstwa, buractwa, brakorobstwa i biurokracizmu, wytykając po nazwiskach winnych.

Praca studio ZMP-owskiego przy radiowęźle daje pozytywne wyniki. Coraz więcej młodych pracowników wyraża chęć współpracy z radiowęzłem.

JAN MASALSKI korespondent

Zbieramy surowce wtórne dla przemysłu

Wielki konkurs dla wszystkich

— Zbieramy surowce wtórne dla przemysłu — pod takim hasłem Centrala Odpadków Użytkowych przeprowadza w dniach od 23 grudnia ub. r. do 31 stycznia 1953 r. zbiórkę smat, połączoną z interesującym konkursem, w którym udział mogą wziąć wszyscy obywatele indywidualnie, a organizację młodzieżowe i społeczne zbiorowo. Warunkiem konkursu jest dostarczenie do punktu skupu przynajmniej 1 kg smat.

Smaty przyjmują wszystkie placówki skupu odpadków użytkowych, wszystkie gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, wszystkie sklepy opatowe spółdzielni spożywców i MHD, a także punkty usługowe i przemysłowe Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych. Tam również każdy uczestnik konkursu otrzyma kupony konkursowe.

Pierwsza rejestracja mężczyzn z rocznika 1935

W okresie od 10 stycznia do 10 lutego 1953 r. prezydium rad narodowych będą przeprowadzały pierwszą rejestrację mężczyzn w wieku przedpoorowym, urodzonych w 1935 roku.

Młodzieńcy z tego rocznika powinni zgłaszać się osobiście do wydziału wojewódzkiego prezydium rady w swoim miejscu zamieszkania, wraz z dokumentami stwierdzającymi: tożsamość osoby, wykształcenie, zawód, miejsce pracy, zajmowane stanowisko i przeszkolenie w dziedzinie wychowania fizycznego.

Wesoło witało trójmiasto Nowy Rok 1953

Wskazówki zegarów zbliżają się do godziny 24. Jeszcze kilkanaście minut i o roku 1952 zacznie się mówić w czasie przesłanym.

Wielu z obecnych w auli Politechniki Gdańskiej, w której odbywa się urządzony przez ORZZ bal przerwanych prac — już od szeregu miesięcy w pracy swojej „zaczęło” rok 1953, dzięki przedmiotowemu wykonaniu planu. W tłumie uczestników zabawy, wypełniającym długie korytarze, sale bufetowe i aule, rozpoznajemy co chwila znajome twarze.

Ten dziarsko tańczący walc, to Jan Wybult, przerwanych betoniarz, którego imię zna cała Polska. Za każdym obrotem polskiego na jego piersi srebrny Krzyż Zasługi. Tę samą werwę, jaką cechuje go w pracy, wykazuje teraz w tańcu.

I tego tancerza poznajemy również, mimo że ukrył twarz za

kotyliową maską. Zdradza go mundur kolejowy i dwie odznaki na piersi: racjonalizatora produkcyjnego i przerwanych prac. To Kazimierz Ryżewski, stolarz-brygadzysta z Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego na Zawiaślu.

W tłumie tańczących ginie drobna postać tow. K. Szczepaniaka, formierza Stoczni Gdańskiej. Wszyscy tu jednak wiedzą, kim jest ten stoczniowiec, na którego piersi blizny Odznaka Przewodnika Pracy, wiedzą o jego 280 procentach normy. A tam, bliżej orkiestry wesoło bawi się Adam Dzielwski, formierz ze Stoczni Gdańskiej, Stanisław Trusiński, cieśla — brygadzysta z GPZB i dziesiątki innych przerwanych pracowników Wybrzeża.

Ale oto wskazówki zegara zbliżają się do siebie. „Witajcie nowy rok — ogłasza przez megafon spiker Polskiego Radia Olgierd Pawłowski — przewodniczący pracy Wybrzeża składają Prezesowi Rady Ministrów, towarzyszyowi Bolesławowi Bierutowi z głębi serca płynące najlepsze życzenia”.

Burliwa, zbierająca na siłę owacja zagłusza dalsze słowa. Zebrani manifestują na cześć pierwszego Obywatela Polski Ludowej, naszego ukochanego wodza i nauczyciela.

A potem — życzenia, składane najbliższym, kolegom i towarzyszącym pracy. Dłonie zwracają się w uścisku, padają serdeczne, szczere słowa. Z głośnika padają tymczasem życzenia dla przerwanych załóg statków naszej fli-

ty, dla przerwanych stoczni i zakładów pracy Wybrzeża.

Okłaski nagradzają piękne występy artystyczne grupy „Arto-s” — a potem znów oberek i kujawiak i walc. Mijają godziny radosnej zabawy, którą przerwanych Wybrzeża witał Nowy Rok.

Snop kolorowego światła refleksów przesuwają się po tłumie tańczących, studentów Akademii Medycznej. Światła żarówek przysięgają — zbliżają się północ.

Tańczące pary przystają. Janusz Sibielski, student II roku AM zżyczy swej partnerce, Leokadii Krzywickiej pomyślnego zdania egzaminów. Mimo że student Politechniki Gdańskiej, Maja Fergus jest Albańczykiem, dobrze wymawia trudne słowo „szczęście”, które życzy swej partnerce, koleżance Krystynie Przesmyckiej, studentce II roku Akademii Medycznej.

Orkiestra tymczasem po przerwie bierze się raznie do dzieła. „Walczyki odbijają” — i znów dziełki par wirują w rytm pięknej, znanej melodii.

Przez salę zabawową Zarządu Okręgu TPPR trudno się przecisnąć. Młodzież ze Stoczni Gdańskiej, ZBM, Zakładów Naprawczych na Zawiaślu, wojskowi i pracownicy instytucji wesoło zabawiają Nowy Rok. W barwnie udekorowanej sali setki par tańczą skoczno oherka.

Wesoło witało społeczeństwo Nowy Rok.

Ósma lista nagrodzonych w konkursie „Głosu Wybrzeża” „Czy znasz Związek Radziecki — kraj naszych przyjaciół?”

Nagrody książkowe otrzymują:

325. Czesław Mitkowski, brygadysta, Sopot, ul. Jana z Kolna 5.
326. Jednostka Wojskowa.
327. Zbigniew Synowicz, prac. umysł., Oliwa, ul. Leśna 8.
328. Zofia Stafecka, kreslarz, Sopot, ul. Bolesława Bieruta 8.
329. Józef Stepien, komendant Straży Poż., Malbork, ul. Dworcowa 17.
330. Sylwester Werra, ślusarz, Gdynia Mały Kaczk, ul. Sandomierska 1.
331. Jacek Rulewski, uczeń, Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 208.
332. Leokadia Boryca, robotnica, Sopot, ul. Rokossovskiego 5.
333. Antoni Stasiak, robotnik, Kursztyn, pow. Pielpin.
334. Kazimierz Duszyński, prac. umysł., Gdańsk-Stogi, Os. Szkol. PKP.
335. Michał Kurek, prac. PKP, Gdynia, ul. Batalionów Chłopskich 32.
336. Danuta Silińska, kreslarz, Gdynia, ul. Kartuska 5.
337. Władysław Marchlewicz, Ebilag, ul. Górnoślaska 5a.
338. Zygmunt Kuzikiewicz, uczeń, Gdańsk - Przeróbka, ul. Lenar-towicza nr 4.
339. Anna Benkówna, kontystka, Pielpin, ul. Stalina 10.
340. Alicja Brzezińska, prac. umysł., Kwidzyn, ul. Grunwaldzka 6.
341. Zbigniew Wiśniewski, uczeń, Wrzeszcz, ul. Wileńska 30.
342. Zenon Dackowski, ślusarz, Gdańsk, ul. Kartuska 73, blok 13.
343. Kazimierz Milewski, prac. umysł., Gdańsk N. Port, ul. Oliwska 34.
344. Zofia Wodzyńska, wychowawczyni przedszk., Gdynia, ul. Rejtana 6.
345. Leonard Borucki, prac. umysł., Orłowo, ul. Wrocławska 65.
346. Marlena Nowak, robotnica, Nowy Port, ul. Na Zaspę 34b.
347. Stefan Walicki, referent, Gdańsk, ul. Okopowa nr 15.
348. Franciszek Cwyl, Bobowo, pow. Starogard.
349. Teresa Zabolna, uczennica, Gdańsk - Orunia, ul. Brzegi 23.
350. Jadwiga Szerszeniewska, prac. umysł., Gdańsk Brzeźno, ul. Krasieńskiego nr 7.
351. Ryszard Lewon, uczeń, Gdańsk, ul. 3 Maja 21a.
352. Zuhra Mejer, prac. umysł., Wrzeszcz, ul. Matki Polki 7.
353. Jadwiga Sieczyńska, prac. umysł., Gdańsk, ul. Mostek 32.
354. Wacław Muliński, stolarz, Gd.-Letnisko, ul. Huta Szklana 30.
355. Irena Legieł, magazynier, Gdynia - Grabówek, ul. Donem-trzkiego nr 7.
356. Wacław Panek, palacz, Nowy Dwór, ul. Kopernika 10.
357. Marian Dominik, prac. umysł., Wejherowo, ul. Kwiatowa 1.
358. Wincenty Jankowski, prac. umysł., Malbork, ul. Chopina 95.
359. Zbigniew Reclaw, robotnik, Kosciężyna, ul. 22 Lipca 15.
360. Konrad Stobba, mistrz ślusarski, Gd.-Chylonia, ul. Chylonska 4.
361. Jerzy Białko, prac. umysł., Tczew, ul. Dworcowa 29.
362. Barbara Łuczak, kreslarz, Wrzeszcz, ul. Roosevelta 4.
363. Franciszek Król, prac. PKP, RMO Tczew.
364. Urszula Sochaczewska, prac. umysł., Gd.-Siedlce, ul. Lianicka 1/3.
365. Maria Kautold, ekspedientka, Gdynia, ul. Świętojańska 120.
366. Trzaska Szwarc, uczennica, Gdańsk, ul. Skotnicka 17.
367. Bronisław Januszkiewicz, ślusarz, Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 103.
368. Rajmund Cykowski, prac. umysł., Gdynia, ul. Urszulanek 3.
369. Stanisław Pawlicki, prac. umysł., Sopot, ul. Gwardii Ludowej 20.
370. Wacław Stefan, Gdańsk, Nowy Port, ul. Marynarki Polskiej 3.
371. Maria Strzelecka, kasjerka, Gdańsk, ul. Łakowa 16.
372. Mieczysław Kronicz, uczeń, Gdynia, ul. Świętojańska 139.
373. Stanisław Belawa, ślusarz, Kosciężyna, ul. Chylonska 22.
374. Stanisław Madziąg, gospod. dom., Oliwa, Al. Sprzymierzonych 2a.

Po odbiorze nagród prośmy zgłaszać się w lokalu naszej redakcji — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, Biuro Ogłoszeń, w godz. 10-16. Zamiejscowym nagrody książkowe wyślemy pocztą.

Dalszą listę nagrodzonych podamy w numerze następnym.

Dodatkowe kredyty na remont szkół w Gdańsku

Wydział Oświaty Prezydium MRN w Gdańsku otrzymał niedawno dodatkowe kredyty na remonty szkół.

Z otrzymanych funduszy przeznaczone są obecnie gruntu- towy remont wewnątrz szkoły Nr 6, przy ul. Siennickiej. Klasy i korytarze zostały już wymalo-

wane. Uzupełniono również sprzęt jak: ławki, stoły, krzesła itp. Na dotychczasowych cemen- towych posadzkach, położono piękny parkiet.

Ponadto Wydział Oświaty przeznaczył z kredytów dodatkowych 400 tys. zł. na zakupienie pomocy naukowych dla szkół oraz sprzętu sportowego.

GŁOS SPORTOWY

Pierwszy mecz Polska — Finlandia wykazał, że hokeiści polscy nie doszli jeszcze do pełnej formy

Jak już podawaliśmy, pierwsze międzypaństwowe spotkanie hokejowe Polska — Finlandia zakończyło się wynikiem remisowym 3:3 (1:3, 0:0, 2:0).

Lista klasyfikacyjna tenisistów

Główny Komitet Kultury Fizycznej ustalił listę najlepszych tenisistów Polski na rok 1952.

Kobiety: 1. Jędrzejowska — (Stal Katowice), 2. Ryczkówna — (Stal Katowice), 3. Andrzejowska — (Ogniwo Szczecin), 4. Tłoczyńska — (Ogniwo Szczecin), 5. Popławska — (Stal Katowice), 6. Krawczyńska — (Ogniwo Tarnów), 7. Jaskowiakówna — (Gwardia Poznań), 8. Piatkowa — (Gwardia Katowice).

Mężczyźni: 1. Piątek — (Stal Poznań), 2. Radzio — (OWKS), 3-5 ex aequo Buchalik — (Górnik Katowice), 4. Lelisz — (Stal Katowice), 5. Niestrój — (Górnik Katowice), 6. Traczyski — (Ogniwo Szczecin), 7-8 ex aequo Olejnik — (OWKS), 9. Kwiecień — (Gwardia Katowice), 10. Chylciński — (Gwardia Katowice).

Juniorzy: 1. Ryczkówna — (OWKS), 2. Panasiak — (OWKS), 3. Gerlekówna — (Ogniwo Sopot), 4. Leliszówna — (Stal Katowice), 5. Szmidtówna — (Stal Radom), 6. Fogelman — (Kolejarz Kraków).

Juniorzy: 1. Wilczek — (Stal Katowice), 2. Pittlich — (Stal Katowice), 3. Łuckiewicz — (Ogniwo Sopot), 4-5 ex aequo Mislak — (Włóknaż Czeszochwał), 6. Skomski — (Stal Radom), 7. Sawaszkiewicz — (OWKS).

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na piątek, 2. I. 1953 r. na fal 202,16 mtr.

5.05 — Wiad. poran. 7.55 — Wiad. poran. 8.00 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 12.04 — Dziennik południowy. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.16 — Koncert ork. szczecińskiej. 14.10 — Koncert ork. i solistów. 15.00 — „Taniec go-dzin” — z op. „Gleoconda”. 15.09 — Komunikat o stanie wód. 15.10 — Aud. literacka. 15.30 — Aud. dla dzieci. 16.00 — Wszech. Rad. 17.00 — Wiad. popołud. 17.05 — Rad. klub racjonalizatorów. 18.25 — Reportaż aktualny. 18.40 — „Ludziom Planu 6-let-niego”. 19.20 — Poradnik językowy. 19.30 — Muzyka i aktualności. 20.00 — Aud. literacka. 20.20 — Koncert ork. bydgoskiej. 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. Stan pogody. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.26 — Wiad. sportowe. 22.20 — Polska muzyka kameralna. 22.50 — Muzyka ope-rowa. 23.50 — Ostatnie wiad. 0.05 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 0.15 — Komunikat PIHM dla rybaków. 0.16 — Omówienie programu. 0.17 — „Przypomina-amy rolnikom” — audycja dla wsi. 0.20 — Muzyka polska — z nagrań Filharmonii Bałtyckiej. 0.20 — Muzyka kaszubska. 0.25 — „Poezja Wybrzeża” — audycja poetycka mu-zyczna w opr. Janiny Krausowej. 0.25 — Kwadrans chłopski. 0.35 — Codzienny przegląd wydarzeń.

Teatry

GDAŃSK — TEATR WIELKI — Koncert symfoniczny PFB, godz. 19.30.
GDYŃIA — TEATR DRAMATYCZNY — „Cyryl i Seweryn”, godz. 19.
SOPOT — TEATR KAMERALNY — „Mieszczanie”, godz. 19.30.

Kina

GDAŃSK
„Bajka” w Wrzeszczu — „Jego decy-zja”, godz. 18 i 20.
„ZMP-owie” w Wrzeszczu — „Fan-fan Tulipan”, godz. 18 i 20.
„Młynarz” w Nowym Porcie — „Chrzest bojowy”, godz. 18 i 20.
„Przyjaźń” w Gdańsku — „Śmiali lu-dzie”, godz. 18 i 20.
„Delfin” w Oliwie — „Zew morza”, godz. 18 i 20.
GDYŃIA
„Atlantyk” — „Jubileusz”, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
„Gogol” — „Noe wigilijna”, godz. 18 i 20.
„Warszawa” — „Panna bez posagu”, godz. 18 i 20.
„Fala” na Grabówku — „Nędznicy”, I seria, godz. 18 i 20.
„Promień” w Chyloni — „Wilhelm Tell”, godz. 17 i 19.
„Neptun” w Orłowie — „Ekspress Moskwa — Ocean Spokojny”, godz. 18 i 20.
SOPOT
„Bajka” — „Nie ma pokoju pod olivkami”, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.
„Polonia” — „Jego decyzja”, godz. 18 i 20.

brońca Rintakoski oraz lotni napast-nicy Kuselsi i Hakala.

Przewodzenie uzyskała Polska w 7 min. z dalekiego strzału Chodakow-skiego, ale w 10 min. po błędzie Pęczka Rapp wyrównał. Bramka ta wyraźnie zdeprymowała naszych hokeistów, którzy zupełnie oddali in-lcjatywę w ręce Finów. W 11 min. Fi-nowie zdobyli drugą bramkę ze strza-lu Kuselsi, a w 3 min. później Rin-takoski podwyższył wynik na 3:1.

Druga tercja zakończyła się bez-bramkowo, mimo że Polacy mieli kilka dogodnych okazji do zdobycia bramki.

W trzeciej tercji Finowie wyraźnie opadli z sił i drużyna polska uzyska-la dużą przewagę. Na minutę przed-zmianą pół żełak strzelił drugą bram-kę, a w 15 min. Olszowski uzyskał wyrównanie.

Sędziowali Lindroos (Finlandia) i Zarzycki (Polska). Widzów 10 tysięcy.

Koszykarze Warszawy, Poznania i Ostrowia na turnieju w Gdańsku

Po chwilowej przerwie spowodowa-niej świętami, życie sportowe na Wybrzeżu zaczyna się znów ożywiać. Serię imprez sportowych w roku 1953 zapoczątkuje turniej piłki koszyk-owej z udziałem czterech najlep-szych drużyn polskich Zrzeszenia Spor-towego Kolejarz. Na starcie zobaczy-my ligowe drużyny Kolejarza z War-

szawy, Poznania i Ostrowia Wielko-polskiego oraz wybijającą się stale zespół gdańskiego Kolejarza.

Najsilniejszą drużyną jest niewąt-pliwie Kolejarz warszawski, którego trzon stanowią trzej reprezentanci Polski: Złotkiewicz, Zagórski i b. gracz gdańskiej Spójni Stereński.

Drużyna Kolejarza poznańskiego wystąpi również w pełnym składzie ligowym z wieloletnim reprezentan-tem Polski Feglerem na czele.

Kolejarze z Ostrowia są nieco słab-szy technicznie od dwóch pierwszych drużyn, ale za to grają z dużą wer-wą i ambicją.

Ciekawą jestestwa, jak w turnieju tym wypadnie zespół gdański, który ostatnio tak dobrze spisywał się w spotkaniach treningowych z ligowa Spójnią. Przypuszczamy jednak, że zespół ten oparty całkowicie na gra-zach młodych i pełnych zapału, za-prezentuje się jak najlepiej.

Turniej rozgrywany będzie w so-botę i niedzielę w hali Wolska Pol-skiego we Wrzeszczu, o godz. 17.

Stal (Gdynia) i Spójnia (Tczew) na czele mistrzostwa Wybrzeża w tenisie stołowym

W rozgrywkach klasy wojewódzkiej w tenisie stołowym prowadzi obecnie w grupie I Stal (Gdynia), w grupie II Spójnia (Tczew), która w ostatnim spotkaniu wygrała niespod-ziewanie z Ogniwo WPKGG 7:3.

Aktualna tabela rozgrywek mis-trzowskich przedstawia się następują-co:

GRUPA I			
1) Stal Gdynia	3	6:0	27:3
2) Budowlani Gdańsk	3	4:2	18:12
3) Spójnia KZG (Gd.)	3	3:3	11:13
4) Stal II (Gd.)	3	2:4	16:14
5) Ogniwo WPKGG	4	1:7	8:32
6) AZS - Polt.	0	0:0	0:0
GRUPA II			
1) Spójnia Tczew	3	6:0	23:7
2) Ogniwo WPKGG	4	6:2	27:17
3) Kol. „Arka”	3	4:2	15:15
4) Kol. Gdańsk	3	2:4	14:16
5) Stal I (Gd.)	3	2:4	12:18
6) Spójnia Kosciężyna	4	0:8	9:31

Australia obroniła puchar Davisa

SYDNEY. Australia obroniła pu-char Davisa prowadząc po drugim dniu spotkania finałowego z USA 3:0 i zapewniając sobie tym samym zwycięstwo.

Mecz rozgrywany był w Adelaide. Tenisiści amerykańscy zdobyli w trzech grach zaledwie jednego seta.



— Ołóż jego przyjaciół przyszedł do mnie, za-mówił garnitur, mówił, że przyjechał z misją handlową i zna senatora. Ja, głupi, starałem się mu dogodzić: „Garnitur będzie wspaniały, mister Minow”. Czy ty wiesz, kto to taki? Wróg numer jeden. Chce wysadzić w powie-trze całe miasto. Dobrze, że trafił na mnie. O-czywiście, nie jestem filozofem, nie mam tyle książek, co ty. Myślisz pewnie: co taki krawiec może wiedzieć? Ale ja wiem coś nie coś. Bar-dzo zwyciężajcie: potrafię wybadać, co czerwony nosi pod podszejką marynarki. Gwizdają na po-lytke. Polityka to oszukiwanie. Ale nie chce, żeby wysadzano w powietrze amerykańskie mia-sta. Należy mi się podziękowanie. Ale kto sie-dzi w Federalnym Biurze Śledczym? — Szuba-rwcy. Nie dadzą mi teraz spokoju. Powiedz, kto ma prawo kpić sobie z Mackhorna?

Hirestone nawet nie usiłował uspokoić go: wiedział, że dobrodusznemu Mackhornowi wy-starczy wypić łyżeczkę kieliszek, żeby stracił panowanie nad sobą.

Mackhorn wziął książkę z półki, popatrzył na tytuł i obruszył się na Hirestone'a.

— Sierżant armii amerykańskiej czyta po-dobne świństwo! Jak tylko tu wszedłem, pomy-slałem sobie: po co mu tyle książek? Teraz ro-zumiesz? Złotych się przez te książki, mój kochany. Powiedz mi prawdę: skąd masz wódkę?

— Ze sklepu. Możesz sobie kupić, jeśli ci smakuje.

— Nie traktuj mnie jak żółtodzioba, Jo, nie dam się oszukać. Razem broniliśmy Ameryki. A teraz stoisz po stronie czerwonych. Spokojny ze mnie człowiek, ale nie jestem tchórzem i pó-jdę bić Rosjan...

Im więcej krzyczał, tym większy gniew wzbie-rał w jego sercu. Zdałoby mu się teraz, że wszystkimu są winni czerwoni. To oni pozbawili go firmy „Syrena”, przez nich zmieniła się łona, zmieniło się życie. Kto dawniej myślał o wojnie? Żył się po ludzku, zarabiał dolary, chodził na mecze. A teraz, diabli wiedzą co? Krzyknął gwałtownie: „Powiedz mi prawdę, Ame-rykanin z ciebie czy czerwony?” i nie czeka-jąc na odpowiedź, wybiegł na schody.

Wieczór był duszny. Mackhorn z nienawiścią patrzył na nędzne sklepiczki — skrzynie, bec-ki z kapustą, mosiężne lichtarze. Diabli wiedzą co! Mieszkają w Ameryce, a nie chcą żyć po a-merykańsku. Tu każdy dom jest gniazdem czer-wonych. Mogą wysadzić w powietrze nawet New York, to bardzo możliwe.

Z łękiem pomyślał o tym, że się wygadał. Hirestone naszczuje na niego czerwonych. Może porwać Dubbelta, żeby mi dano kognos do ochro-ny? Będzie się śmiał. Nie dadzą mi żadnej o-broń. Nie jestem senatorem. Oni nie są lepsi od czerwonych, takie same kanale. Nikt mi nie pomoże. Stracony z ciebie człowiek Mackhorn!

Hirestone wahał się, a czas mijał. Tak z nim zawsze bywało: ten człowiek, odważny i szcze-ry, nie umiał się zdobyć na szybką decyzję. Zbyt wiele myślał. Mackhorn dotknął go jed-nym zdaniem: „Zwicznałeś się przez te książ-ki...”. Książki były umiłowaniem i nienawiścią Hirestone'a. Chwilami powtarzał sobie w rozna-czy: na półkach książki leżą obok siebie w idealnej zgodzie, ale w głowie walczą ze sobą; nie uzupełniają się wzajemnie, lecz jedna przekre-sła drugą. Czyżby na świecie było tyle prawd, ile książek?

Dopóki trwała wojna, Hirestone był spokoj-ny: wiedział, że trzeba zwyciężyć hitlerowców. Ale już pierwszy dzień pokoju przyniósł ze sobą wątpliwości. Dobrze pamięta, jak wraz z Mack-hornem i Smeadem przyjechał do rosyjskiego obozu. Wznoszono toasty za pokój, a on zamiast radości, czuł smutek: było coś podejrzanego w pytaniach, które Amerykanie zadawali rosyjski-mu majorowi. W drodze powrotnej major Smea-dle powiedział: „Czerwonym przewrócił się w głowie, trzeba im będzie dać naucek”. Hire-stone zrozumiał, że wojna trwa. Ale teraz już nie wiedział, kogo należy bić — czerwonych czy swoich? Po powrocie do New Yorku wziął się do przerwy studiów. Jego ocena zjawisk ulegała ciągle zmianie. Mówił sobie: jednaki system amerykański jest lepszy. (C. d. n.)